

## 30. Historia i kultura ojczyzny są jak ojciec i matka

*Jeśli nie możesz zobaczyć Boga z powodu swojej ignorancji, tak jak nie możesz zobaczyć gwiazd w dzień z powodu światła, nie mów, że Bóg nie istnieje. Jakąż inną prawdę mogę ci przekazać?*

*Dobrzy ludzie zawsze widzą tylko dobro. Wcale nie dostrzegają wad. Ciągłe chwalą wszystko, co zobaczą. Istnieje inna kategoria ludzi, którzy wadę nazywają wadą, a dobro – dobrem. Trzecia kategoria ludzi zawsze znajduje wady, a nigdzie nie dostrzega dobra. Czwarta kategoria ludzi nawet dobre czyny postrzega jako złe i obwinia wszystkich w koło. Ludzi pierwszych trzech kategorii można tolerować. Ci z czwartej są jednak tak źli, że nawet demony są od nich lepsze.*

### Uczniowie i studenci, chłopcy i dziewczęta!

Człowiekowi na tym świecie nie jest łatwo wieść szczęśliwe życie. Uczeń w szkole codziennie uczy się nowych lekcji i co roku w nowej klasie. Nie zdarza się, by przez wszystkie lata siedział w jednej klasie i ciągle uczył się tej samej lekcji. Podobnie, każdy sadhaka (aspirant duchowy) na ścieżce duchowej powinien dzień w dzień przyglądać się swojej sadhanie (praktyce duchowej) i sprawdzać, czy jest poprawna oraz czy on sam robi postępy. Jeśli coś jest niezadowolające, powinien skorygować swoje idee i postawę. Sadhaka nie powinien stale pozostawać na ścieżce dwoistości. Powinniśmy przejść z pierwszego etapu dwoistości na drugi, który nazywamy warunkową niedwoistością. Jest to obowiązek każdego sadhaki. Oddawanie czi Bogu przez ofiarę z kwiatów i kadzidełka jest tylko pierwszym krokiem sadhany. Sadhaka o dobrych cechach i świętym umyśle zawsze wzrasta duchowo. Obowiązkiem każdego sadhaki jest stała poprawa od pierwszego kroku. Nie powinien spędzać całego życia na odprawianiu Bogu zewnętrznej pudży i pozostawaniu początkującym. Sadhaka powinien dążyć do poprawy swojej mentalnej postawy.

Bhagawadgita określa ahinsę (niekrzywdzenie) jako pierwszy kwiat składany w ofierze. Drugim kwiatem nazywa panowanie nad zmysłami. Trzeci i każdy kolejny kwiat to współczucie, wyrozumiałość, pokój, tapas (wyrzeczenia), dhjana (medytacja) i prawda. Gita uczy, że Boga należy czcić przez ofiarowanie tych ośmiu kwiatów i połączyć się z Nim dzięki takiemu pełnemu błogości doświadczeniu. Jednak człowiek oddaje cześć Bogu, spędzając mnóstwo czasu na zbieraniu i ofiarowaniu kwiatów, które w krótkim czasie więdną. Potem te krótkotrwałe zwykłe kwiaty stają

się nieświeże i bezużyteczne. Jak mielibyśmy dostąpić prawdziwej błogości, używając do oddawania czci Bogu tak nietrwałych kwiatów? Ponadto, te zwykłe kwiaty pochodzą z Jego stworzenia. Nie zostały one stworzone przez człowieka dla dobra człowieka, lecz przez Boga. Co jest więc specjalnego w tym, że ofiarujecie takie kwiaty Bogu? Zasługę z takiej ofiary ma drzewo, które dało wam te kwiaty. Co wy zyskujecie? Zamiast tego powinniście ofiarować Bogu owoce swojej sadhany, owoce, które rodzą się z osobistego prowadzenia praktyki duchowej, owoce, które rodzą się z własnego życia. Te owoce to dobre zachowanie, prawda, dobre obyczaje, miłość itd. Trzeba je wyhodować przez wysiłek wkładany w sadhanę. Takie owoce powinniście ofiarować Bogu. Gdy ofiarujecie owoce wyhodowane dzięki własnej sadhanie, zasługi spłyną na was.

Na początkowych etapach pudze z kwiatami zerwanymi z drzewa są niezbędne. Jednak trwanie przy tej metodzie przez całe życie byłoby niewłaściwą sadhaną. Byłoby to jak siedzenie w szkole w tej samej klasie przez całe życie. Ponieważ naszego życia ubywa z dnia na dzień, przez sadhanę powinniśmy sięgać coraz wyższych szczebli na duchowej drabinie. Bogu powinniśmy ofiarować esencję dobrych cech, dobre idee i miłość, do których doszliśmy własną sadhaną. Na dobrym zachowaniu jednostki skorzysta sam świat. Gdy ogień zajmie jedno drzewo w lesie, pożar nie zatrzyma się na tym konkretnym drzewie, lecz rozprzestrzeni się i strawi cały las. Podobnie, gdy jedna osoba ma złe cechy, poza zrujnowaniem siebie, zepsuje też całą społeczność. Z drugiej strony, gdy drzewo okryje się dobrymi kwiatami, rozprzestrzeniając dobry zapach, obejmie nim cały obszar. Podobnie też, osoba o wysokim standardzie zachowania nie tylko skoryguje siebie, ale również całą społeczność wokół siebie.

Jedynie nasze cechy odpowiadają za to, że osiągamy poważne stanowisko lub że mamy niski status. Nasze dobro i nasze zło zawierają się w naszych cechach. Czynnikiem odpowiedzialnym jest przy tym samolubstwo. Dopóki jest ono obecne, człowiek nie może doświadczać żadnego szczęścia. Samolubstwo ma demoniczną naturę. Nie zważa na szczęście czy dobro innych. Uczniowie i studenci, chłopcy i dziewczęta, musicie wyzbyć się tego samolubstwa. Powinniście rozwijać postawę bezinteresowności i boskiej miłości. Jeśli chcecie pozbyć się samolubstwa, powinniście rozwijać takie cechy jak sat, ċit i ananda (prawda, świadomość i błogość). Nie nabywa się ich z zewnątrz – są w nas obecne naturalnie. Cecha prawdy znajduje się w nas, ale niekiedy, na skutek posiadania złych cech, zakrywamy tę prawdę. Gdyby jej nie było, jak mogłaby się przejawiać w pewnych sytuacjach? Prawda jest w nas obecna w utajonej, ale promiennej postaci. ċit reprezentuje świadomość. Używamy jej wielokrotnie w celu odróżnienia dobra od zła. Gdyby jej nie było, w ogóle nie moglibyśmy niczego dociekać. A więc, cecha ċit jest też w nas obecna w utajonej formie. Także ananda, czyli błogość, jest w nas. Dowodzi tego fakt, że czasami czujemy się szczęśliwi. Słońce i księżyc cały czas jasno świecą, ale gdy pojawia się gruba warstwa chmur, nie możemy ich zobaczyć. Podobnie, na niebie naszego serca stale obecne są boskie cechy sat, ċit i anandy, ale gdy mamy złe cechy, takie jak samolubstwo i ego, pełnią one funkcję chmur i przesłaniają dobre cechy. Zatem, powinniśmy rozwijać boskie cechy, takie jak sat, ċit i ananda.

Ludzkie ciało nie jest czymś zwyczajnym. Jest jak świątynia Boga. Jest też jak rydwan dla Boga. Rydwan ten nie może być pusty. W rydwanie przebywa Bóg w postaci atmy. Mówimy, że w młodym ludzkim ciele mieszka stary, gdyż wieczny, Bóg. W tej boskiej świątyni, w ludzkim ciele mieszka promienna atma. Tak jak każda rzeka płynie, by połączyć się z oceanem, ludzkie życie też musi płynąć, by połączyć się z ostatecznym celem, oceanem boskości.

Oto przykład. Promienie słońca padają na ocean i zamieniają wodę w parę wodną. Gdy spróbujemy wodę pobraną bezpośrednio z oceanu, okaże się słona. Ale gdy oceaniczna woda pod wpływem promieni słonecznych zamieni się w parę wodną, a potem w chmury i deszcz, woda deszczowa będzie słodka. Powinniśmy zastanowić się nad pytaniem, skąd woda deszczowa nabiera słodkiego smaku, natomiast woda z oceanu jest słona. Wodę z oceanu można porównać do wiedzy otrzymanej z książek, a wodę deszczową – do wiedzy zdobytej z doświadczenia. Gdy promienie słoneczne padają na wodę oceaniczną, zamienia się ona w chmury, które można porównać do prawdy. Z chmur, które nazwaliśmy prawdą, powstają krople deszczu, który nazwiemy miłością. Krople miłości zbierają się, tworząc rzekę błogości. Rzeka błogości, złożona z kropli miłości, łączy się z powrotem z oceanem. Nie ma innej alternatywy dla tej wody, dlatego mówi się, że wszystkie rzeki muszą połączyć się z oceanem. Woda, która spadła na ziemię, ostatecznie musi połączyć się z oceanem.

Jednak dzisiaj człowiek zapomniał o swoim ostatecznym celu i goni za iluzjami. Obecnie ludzie nie wiedzą, skąd przyszedli i dokąd zmierzają. Gdy wysyłamy list, na kopercie musimy napisać adres nadawcy lub odbiorcy. Gdy ich nie ma, list trafi po prostu do kosza na śmieci. Zatem powinniśmy wiedzieć, skąd nasz list życia przyszedł lub dokąd ma dojść. Życie, które nie jest świadome ani pochodzenia, ani przeznaczenia, jest tylko stratą czasu. Jeśli człowiek przeznaczy choćby część czasu, który poświęca myśląc o najbliższych, przyjaciółach i innych, albo myśląc o zdobywaniu bogactwa i sławy, nie będzie musiał stawać twarzą w twarz z piekłem. Dla takiej osoby otworzą się bramy nieba. Niedobrze jest spędzać cały czas na negatywnym myśleniu o innych. Zawsze lepiej myśleć o Bogu zamiast o innych. Tak więc, trzeba rozwijać boskie cechy – sat, cit i anandę. Powinniśmy zastanowić się nad tym, jak rozwijać te cechy. Musimy stać się ludźmi o dobrych cechach. Te święte cechy zaczną w nas kiełkować dzięki dobremu zachowaniu. Dopóki utrzymujemy przywiązania do świata wokół nas, nie możemy zdobyć dobrych cech. Dopóki oczy patrzą na to, co złe, uszy słuchają tego, co złe, słowa wyrażają krytykę innych, dopóki mamy tak wadliwe postrzeganie i mowę, nigdy nie zdołamy rozwinąć dobrego zachowania. Z drugiej strony, jeśli poddamy Bogu nasze narządy zmysłów, dobre zachowanie możemy zyskać przez łaskę Boga. Chociaż tych cech nie da się łatwo osiągnąć, niemniej człowiek może je zdobyć dzięki wysiłkowi. O zdobycie łaski Boga musimy walczyć mając na względzie dobre zachowanie, nie bacząc na pochwały czy krytykę, zyski czy straty, cierpienia czy przyjemności.

Gopiki poddały całe życie Krisznie. Kiedyś Radha powiedziała, że w jej życiu nie ma niczego innego. Stwierdziła: „Chociaż na tym świecie nie mam nawet schronienia, znoszę to życie dla ciebie. Nie przeżyję, jeśli zostanę od ciebie oddzielona choćby na chwilę. Jesteś dla mnie jak gałki oczne. W moich myślach jesteś zawsze jak małe

dziecko. Bez ciebie nie mogłabym żyć.” Skoro gopiki traktowały Krisznę jak dziecko, czy ich oddanie w ogóle mogłoby przyjąć grzeszną postać?

Jeśli chcemy zrozumieć świętą treść Bhagawaty, możemy to zrobić tylko przez oddanie. Jeśli zaś mamy wypaczone widzenie i z nim spróbujemy zrozumieć Bhagawatę, zobaczymy ją wypaczoną. Jakie macie myślenie, taki skutek. Skutek będzie oparty o myśli, jakie dana osoba pielęgnuje. Radha określiła Krisznę jako swoją gałkę oczną. W tym również tkwi ukryte znaczenie. Gdy stoicie przede mną, a ja przed wami, w sposób naturalny widzę moje odbicie w waszych oczach, a wy swoje w moich. Gdy nie patrzymy na siebie, ani wy nie możecie zobaczyć swojego odbicia w moich oczach, ani ja mojego w waszych. Zatem to stwierdzenie Radhy oznacza, że gopiki i Kriszna są nierozłącznie umiejscowieni blisko siebie. Kriszna jest obecny w ich sercu tak, jak gdyby był wydrukowany na papierze ich serca. Swoje myśli skupiają na zewnętrznym imieniu i formie Kriszny. Wszystkie prace poświęcają jemu. W swoich umysłach mocno osadziły oddanie dla niego. Właśnie dlatego były zdolne do takiego poświęcenia i poddania się. Krisznę doświadczały całym umysłem. My dzisiaj mamy natomiast wypaczone własne oddanie i wypaczony obraz oddania Radhy. Możemy ubierać się tak jak Radha i mówić tak jak Radha, ale serca nie możemy uczynić takim jak serce Radhy. Jednak nawet jeśli nie przyjmiecie tych zewnętrznych form imitujących Radhę, gdy zdołacie uczynić swoje serce takim jak serce Radhy, wtedy zamieszka w nim Kriszna. Niestety, nasze całe życie opiera się na działaniu na pokaz i do tego z takiego postępowania zdajemy się czerpać przyjemność.

Uczniowie, ignorancją jest porzucenie ptaka, którego trzymacie w ręce, i pogoń za ptakiem w krzakach. Bóg nie istnieje w jakimś oddzielnym miejscu poza wami. Gdy zwróćcie swoje widzenie i myśli do wewnątrz, zobaczycie tam boskość. Chociaż na początku przyjmujemy zewnętrzne działania, powinniśmy pójść dalej do wyższego etapu. Kiedy mamy się wznieść, jeśli stale będziemy pozostawać na pierwszym etapie? Nasze życie stanie się celowe tylko wtedy, gdy dostrzeżemy potrzebę wzniesienia się. Posiadane idee odchodzą od nas niczym zimny wiatr lub chmury. Nasze życie zgaśnie ze starości tak jak kwiat, który rozkwita rano i więdnie wieczorem. Zapominamy o naszych obowiązkach. Niestety jest to, że otrzymawszy tak świętą sposobność, marnujemy życie w pogoni za tym, co bezwartościowe.

Przez miniony miesiąc nauczyliśmy się o świętości Bhagawaty. Musimy nauczyć się poddawać Bogu wszystkie czyny. Dopiero wtedy możemy powiedzieć, że czegoś się nauczyliśmy. Przywiązanie do ciała powinno stopniowo rozluźniać się. Powinniśmy dojść do etapu, na którym zaakceptujemy w każdym obecność aspektu Kriszny. Wielokrotnie mówiłem, że nie jesteście jedną osobą, lecz trzema: tą, o której myślicie, że nią jesteście, tą, o której inni myślą, że nią jesteście, i tą, którą faktycznie jesteście. Jeśli całe życie spędzicie z tym swoim przekonaniem, tj. myśląc, że jesteście ciałem, jak moglibyście w ogóle myśleć o Bogu? Zewnętrzne przejawy oddania powinniśmy stopniowo przekształcać w prawdziwe wewnętrzne oddanie.

Wspomnieliśmy, że ahinsa jest pierwszym kwiatem w oddawaniu czci. Na ogół myślimy, że ahinsa to niekrzywdzenie istot żywych. Ale ahinsa znaczy nie tylko to. Ahinsa to nawet złe widzenie, złe słuchanie i zła mowa. W rzeczywistości ahinsa oznacza, że nie powinniście krzywdzić nikogo swoim patrzeniem, słuchaniem lub mową. Budda powiedział: *Ahinsa paramo dharma* – najwyższą dharmą jest niekrzywdzenie. Na tym powiedzeniu Gandhi oparł swoją ścieżkę życia. Ahinsę interpretował jako nieczynienie krzywdy w stosunku do żadnej istoty żywej. Po pewnym czasie zdał sobie sprawę, że hinsę (krzywdę) wyrządza się także patrzeniem, słuchaniem i mową. Kiedyś krowa, którą się opiekował poważnie zachorowała. Kilku weterynarzy ją obejrzało krowę i stwierdziło, że nie będzie żyła zbyt długo. Gdy Gandhi to usłyszał, zaproponował, aby dostała zastrzyk kończący jej życie. Zrobił to dlatego, że uznał, że nawet patrzenie na cierpiącą krowę jest hinsą dla kogoś, kto patrzy na to cierpienie. Ahinsę powinniśmy interpretować jako niewyrządzanie hinsy (krzywdy) żadnej istocie w żaden sposób.

Młodzi uczniowie i studenci, zarówno chłopcy, jak i dziewczęta, powinni być gotowi na włączenie się w społeczeństwo i prowadzenie właściwej służby. Przede wszystkim powinniście zrozumieć świętą naturę swojego kraju. Powinniście szanować dharmę, czyli prawość, oraz świętość tego kraju. Zaraz po urodzeniu dziecko rozpoznaje ojca i matkę. Także historię i kulturę naszego kraju powinniście traktować tak jak ojca i matkę. Dzisiaj studenci nie znają historii swojego kraju, a jeszcze mniej wiedzą o jego kulturze. Znaczą to, że dzisiejsi studenci znajdują się w tak nieszczęsnym położeniu, że nie potrafią rozpoznać własnych rodziców. Prawdę mówiąc, ojczyzna jest nawet ważniejsza niż rodzice, którzy dali wam życie. Uczniowie i studenci powinni zrozumieć, że ciało jest tylko odbiciem kraju. Społeczeństwo znajduje się w bardzo złym stanie. Świętość naszej kultury zaczyna się brukać. Studenci powinni ożywiać tę świętość.



Tłum. Kazimierz Borkowski  
Red. Dawid Koziół  
(is)

Źródło: <http://www.ssbpt.info/english/sum1978.htm>